

Czułość Boga (IV): Z serdecznym spojrzeniem: miłosierdzie i braterstwo

W głębi tajemnicy Bożego miłosierdzia kryje się radość Boga, który chce przyjść na świat. Miłosierdzie nie jest więc po prostu mechanizmem, który byłby uruchamiany przez słabość lub niedoskonałość tych, którzy są wokół nas: jest to miłość bez zastrzeżeń, która nie kalkuluje; jest to blask Miłości, która nie jest z tego świata.

13-06-2024

Stopniowo, w rytmie świąt liturgicznych i wydarzeń Jubileuszu, staramy się w tym Roku Świętym «utkwić wzrok w miłosierdziu»^[1]. W Bulli ogłaszającej Jubileusz Papież podkreślił, że tajemnica Bożego miłosierdzia skierowana jest nie tylko do tych, którzy żyją z dala od domu Ojca, ale także do tych, którzy z naszymi ograniczeniami starają się żyć blisko Boga: abyśmy także my byli «skutecznym znakiem działania Ojca (...), aby świadectwo wierzących stało się jeszcze mocniejsze i skuteczniejsze»^[2].

Miłosierdzie jest «architrawem, na którym wspiera się życie Kościoła»^[3] i dlatego obejmuje wszystkie aspekty życia chrześcijanina. Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że to slogan, inny sposób mówienia o

zwykłych rzeczach; A jednak jest czymś więcej: miłosierdzie jest światłem i mocą Boga, byśmy na nowo «wraz ze wszystkimi świętymi zdołali ogarnąć duchem, czym jest Szerokość, Długość, Wysokość i Głębokość»^[4] Jego Miłości.

Rewidując Miłość

Spokojna refleksja nad miłosierdziem jako czymś, co dotyka nas z bliska, pomoże wskazać w dialogu z Panem miejsca, w których nasza miłość mogła zostać zszargana: jeśli jest w nas coś z najstarszego syna z przypowieści o miłosiernym Ojcu, który nie potrafił radować się z innymi^[5]; albo o faryzeuszu, który poszedł do świątyni zadowolony z tego, co wypełnił, ale z zimnym sercem^[6]; albo o słudze, który, otrzymawszy przebaczenie od pana, nie chciał przeoczyć drobnych długów drugiego^[7].

„Znam twoje czyny: trud i twoją wytrwałość (...); i zniosłeś cierpienie dla imienia mego - niezmordowany. Ale mam przeciw tobie to, że odstąpiłeś od twojej pierwotnej miłości”^[8]. Tymi słowami Apokalipsy Bóg puka do drzwi chrześcijan, którzy starają się żyć głębią swojej wiary: utwierdza ich w czynionym dobru, ale jednocześnie popycha ich do nowego nawrócenia. Na tej samej długości fali płyną słowa świętego Josemarii, które mogą pomóc nam rozjaśnić wnętrze duszy:

„Wypełniasz wymagający plan życia: wstajesz wcześnie rano, modlisz się, przystępujesz do sakramentów świętych, dużo pracujesz lub uczysz się, jesteś umiarkowany, umartwiasz się... ale dostrzegasz, że czegoś ci brakuje! Zanieś na swoją rozmowę z Bogiem te rozważania: ponieważ świętość — walka o to, by ją osiągnąć — to pełnia miłości, powinieneś zbadać, jak wygląda twoja miłość do

Boga i — ze względu na Niego — do innych ludzi. Może wówczas odkryjesz, ukryte w twojej duszy, wielkie wady, z którymi nigdy nie walczyłeś: nie jesteś dobrym synem, dobrym bratem, dobrym przyjacielem, dobrym kolegą(...). “Poświęcasz się” w wielu “osobistych” drobiazgach: dlatego jesteś przywiązany do własnego ja, do swojej osoby, i w gruncie rzeczy nie żyjesz ani dla Boga, ani dla innych, tylko dla siebie”^[9].

Miłosierdzie Boże, jeśli pozwolimy, by weszło do naszych dusz, prowadzi nas do zrewidowania miłości, do pobudzenia fałd, w które nasze serce mogło się skurczyć, uśpić, prawie nie zdając sobie z tego sprawy; sprawia, że odkrywamy, że żyjemy dla innych; wyprowadza nas z nadmiernego «pragnienia potwierdzenia własnej wartości»^[10], w której może być mało miejsca dla Boga i dla tych, którzy nam towarzyszą. A Papież pyta, czy

moja radość polega na „wychodzeniu z siebie, by spotkać innych”, czy też na „posiadaniu wszystkiego, zamknięciu się w sobie?”^[11].

Radowanie się z innymi

«Bóg jest radością — mówił święty Jan Paweł II do młodzieży — a w radości płynącej z życia odbija się pierwotna radość, jakiej Bóg doświadczył, stwarzając człowieka»^[12], a której doświadcza na nowo, przebacząc nam: «większa będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia»^[13]. W głębi tajemnicy Bożego miłosierdzia kryje się «radość Boga, który chce przyjść na świat»^[14]. Stąd apel świętego Pawła: «kto pełni uczynki miłosierdzia, [niech to czyni] ochoczo»^[15].

Miłosierdzie nie jest więc po prostu mechanizmem, który byłby uruchamiany przez słabość lub niedoskonałość tych, którzy są wokół nas: jest to miłość bez zastrzeżeń, która nie kalkuluje; jest to blask Miłości, która nie jest z tego świata^[16]. «Prawdziwa cnota — pisał święty Josemaría w *Drodze* — nigdy nie jest smutna i antypatyczna, przeciwnie, jest życzliwa radosna»^[17]. Wiele lat później powrócił do tej samej idei, zastanawiając się nad komentarzem usłyszanym mimochodem:

“Jesteście wszyscy tak radośni, że nawet bym się tego nie spodziewał” — usłyszałem od kogoś. Od dawna już nieprzyjaciele Chrystusa w swych diabelskich usiłowaniach nie przestają szemrać, że ludzie oddani Bogu są “ponurakami”. I niestety niektórzy z tych, co chcą być “dobrzy”, wtórują im swoimi “smutnymi cnotami”. — Dziękujemy Ci, Panie, że zechciałeś posłużyć się

naszym życiem, radosnym i
szczęśliwym, dla wymazania tej
fałszywej karykatury. — Proszę Cię
także, abyśmy o tym nie
zapomnieli"^[18]_____.

Miłosierdzie zatem, aby «działać»,
aby było autentyczne, musi z
radością przenikać wszystko w
naszym życiu. Radość jest głoszona
od młodości, ponieważ młody duch
nie kalkuluje, nie stawia granic. Aby
nasze życie chrześcijańskie nie było
«fałszywą karykaturą», musi być
przeniknięte radosnym
miłosierdziem. Nie jest to wizja
utopiijna, ponieważ miłosierdzie da
się pogodzić ze słabością, a sama
słabość pozwala nam wzrastać w
miłosierdziu, ponieważ czyni nas
bardziej pokornymi i zdolnymi do
rozumienia, że ci, którzy są obok
nas, również mają wady. chociaż
czasami - ponieważ byliśmy twardzi,
ponieważ nie umieliśmy oddać się
innym itd. - nie będziemy w stanie

odzwierciedlić Bożego miłosierdzia, możemy przynajmniej powiedzieć Panu, że chcielibyśmy *być* miłosierni we wszystkim. Pomoże nam nie kalkulować, nie rozróżniać osób i okoliczności, aby to, co jest w nas prawdziwe, to „szczere oddanie się innym jest tak skuteczne, że Bóg nagradza je pokorą pełną radości”^[19]. A wtedy także damy to czyste powietrze innym, co nie jest "fizjologiczną radością zdrowego zwierzęcia"^[20], ponieważ prawdziwa radość „pochodzi z porzucenia wszystkiego i oddania się w miłujące ramiona naszego Ojca, Boga”^[21]. Ci, którzy w ten sposób powierzają się Bogu, przekazują, często nie zdając sobie z tego sprawy, radość, jaką daje im Bóg; radość, która «rodzi się z bezinteresowności spotkania», ze «słuchania: «Jesteś dla mnie ważny», niekoniecznie słowami (...) właśnie to Bóg sprawia, że rozumiemy to^[22] i co możemy sprawić, by inni zrozumieli, nawet bez słów.

Serdeczna czułość [Cariño]

Kiedy święty Josemaría mówił o miłości, często nazywał ją także *serdecznością, czułością*^[23] - termin trudny do przetłumaczenia na niektóre języki, ale centralny dla jego nauczania – aby wyjaśnić, że prawdziwa miłość nie jest „oficjalna, sucha i bezduszna”, ale jest pełna „ludzkiego ciepła”^[24], zrozumienia, otwartości. «Żywa miłość» to coś więcej niż zachowywanie pewnych zewnętrznych form wychowania czy chłodnego szacunku, który w rzeczywistości trzyma drugiego człowieka na dystans: jest otwarciem serca^[25], usunięciem barier, którymi niekiedy zasłaniamy się przed tym, co jest dla nas mniej przyjemne w sposobie bycia dla innych. *Szacunek* pochodzi od *respectus*, uważnego spojrzenia, rozwagi: prawdziwy szacunek nie jest uprzejmą rezygnacją wobec wad innych, dzięki której pozostajemy chronieni za

naszym murem obronnym, ale postawą bliską, wyrozumiałą, wielkoduszną, która pozwala nam naprawdę spojrzeć każdemu w oczy. Do tej samej postawy odnosi się Papież, gdy mówi o *czułości*, która jest «miłością pełną szacunku i delikatnością»^[26]: «starajcie się zawsze — powiedział kiedyś, «być spojrzeniem gościnnym, dłonią, która koi i towarzyszy, słowem pociechy, uściskiem czułości»^[27].

„Idąc za przykładem Pana, rozumcie waszych braci wielkim sercem, które się niczego nie boi i kocha ich prawdziwie... Będąc bardzo ludzkim, będziesz w stanie przezwyciężyć małe wady i zawsze widzieć dobrą stronę rzeczy z matczynym zrozumieniem”^[28]. Nawet jeśli jest nam to już znane, dobrze jest, abyśmy odkryli na nowo energię miłosierdzia, która bije w tym porównaniu świętego Josemaríi: „W obrazowy i żartobliwy sposób

wskazałem wam na różne wrażenia, jakie mamy na temat tego samego zjawiska, w zależności od tego, czy jest ono obserwowane z uczuciem, czy bez. Mówiłem wam - i wybaczcie mi, ponieważ jest to bardzo obrazowe - że o dziecku, które chodzi z palcem w nosie, obserwatorzy komentują: jaki okropny; podczas gdy jego matka mówi: będzie *badaczem*! Moje córki i synowie, rozumiecie mnie: trzeba przeproszać. Nie brzyǳcie się duchowymi lub materialnymi drobiazgami, które nie mają większego znaczenia. Spójrzcie na swoich braci i siostry z miłością, a dojdziecie do wniosku - pełnego miłości - że wszyscy jesteśmy *badaczami*!”^[29].
—.

Ludzie prezentują się nam w bardzo różny sposób w zależności od tego, czy obserwujemy ich „z uczuciem, czy bez”. Miłosierdzie jest więc nie tylko godnym pochwały

usposobieniem serca; Święty
Josemaría ukazuje nam je jako
konieczny warunek poznania innych,
bez zniekształceń wynikających z
naszej miłości własnej. Patrząc na
innych z miłosierdziem, nie
osładzamy nasze spojrzenie:
widzimy ich tak, jak widzi ich Bóg;
widzimy ich takimi, jakimi są
naprawdę: mężczyznami i kobietami
z cnotami, które podziwiamy, ale
także z wadami, które
prawdopodobnie sprawiają, że
cierpią, nawet jeśli nie okazują tego
na zewnątrz, i którzy wołają o pomoc
pełną zrozumienia. Z drugiej strony,
bez miłosierdzia tracimy ką
widzenia i głębię ostrości:
karłowaciejemy. Patrzenie z
czułością - kochanie spojrzeniem -
pozwala nam lepiej poznać, a tym
samym lepiej kochać. „Serce ludzkie
ma niesłychaną zdolność
poszerzania się. Kiedy kocha,
poszerza się w *crescendo* uczucia,
zrywając wszelkie pęta. Jeśli kochasz

Pana Jezusa, nie będzie takiego stworzenia, które nie znalazłoby miejsca w twoim sercu”^[30].

Codzienne formy przebaczenia

Jedność rodziny nie jest utożsamiana ze zwykłym współżyciem jej członków, podobnie jak pokój nie jest zwykłym brakiem wojny. W domu, firmie, może nie być większych konfliktów, a jednocześnie mogą istnieć subtelne mury, którymi niektórzy chronią się przed innymi. Są to mury, które czasami wznosi się niemal niepostrzeżenie, ponieważ codzienne współistnienie niemal nieuchronnie niesie ze sobą napięcia lub gniew: „Są oczywiście tarcia, różnice... ale te zachowania, nie zawsze mają większe znaczenie, bardzo często te sprawy dodają swoistego ubarwienia naszemu życiu. Są to wydarzenia niewiele znaczące, które czas zawsze zaciera”^[31]. Czas w końcu pokaże - o

ile nie pozwolimy, by pycha nas rozděła - że niektóre rzeczy, które kiedyś uważaliśmy za bardzo ważne, tak naprawdę takie nie były. Dlatego też, szczególnie w życiu rodzinnym, ważne jest, aby być uważnym, aby te czasami prawie niezauważalne mury, które oddalają nas od siebie, nie wzrosły nawet trochę. Jeśli zamiast pomijać rzeczy, które nas niepokoją, będziemy pielęgnować urazy, to, co samo w sobie jest "normalne" i nieszkodliwe, może stopniowo znieczulić nasze serca, tak że nasze wzajemne relacje, a tym samym atmosfera w domu, staną się coraz gorsze.

Miłosierdzie wyprowadza nas z błędnego koła urazy, które prowadzi do tworzenia sobie listy krzywd, w której nasze ja jest zawsze wywyższane kosztem wad innych, rzeczywistych lub wyimaginowanych. Z drugiej strony Boża miłość zachęca nas do szukania

Go w naszych sercach, do
znajdowania tam ukojenia. „Od
czego zacząć, aby usprawiedliwić
małe lub duże przewinienia, których
doświadczamy każdego dnia? Przede
wszystkim przez modlitwę (...).

Zaczyna się od naszego serca:
możemy stawić czoła w modlitwie
niechęci, której doświadczamy,
zawierając miłosierdziu Bożemu
tych, którzy nas skrzywdzili: «Panie,
modłę się do Ciebie za niego, modłę
się do Ciebie za nią"». Wtedy
odkrywamy, że ta wewnętrzna walka
o przebaczenie oczyszcza nas ze zła,
a modlitwa i miłość uwalniają nas z
wewnętrznych łańcuchów urazy.
Życie w urazie jest takie brzydkie!
Każdego dnia mamy okazję ćwiczyć
się w przebaczeniu, przeżywać ten
wzniosły gest, który przybliża
człowieka do Boga"^[32]. Święty
Josemaría, na przykład, modlił się w
Memento Mszy świętej także za tych,
którzy wyrządzili mu jakąś
krzywdę^[33].

Miłosierne serce jest sercem
zwinnym, które potrafi radzić sobie
„w duchu sportowej walki”, bez
dramatyzmu, z mniej przyjemnymi
epizodami dnia^[34]. Czasami może być
nam trudno wybaczyć, ponieważ
kumuluje się w nas zmęczenie,
niepokój, napięcie. Ale dobrze jest, że
– z Bożą pomocą, której nie brakuje –
dążymy do tego, by przebaczać na
bieżąco, a nawet przebaczać z góry,
wielkodusznie: bez kalkulowania.
Jeśli, że tak powiemy, damy innym
miejsce na błędy — na to, że są
niestosowni, że są nerwowi, nie
będziemy musieli im przebaczać tak,
jakbyśmy czynili ustępstwo:
przebaczymy im, nie przywiązując
wagi do siebie, z miłością, która
«wszystko znosi, wszystkiemu
wierzy, we wszystkim pokłada
nadzieję, wszystko przetrzyma»^[35].
Niewątpliwie może być nam trudno
przetrawić tę różnicę zdań; a w tym
czasie może być dogodne skierować
do tej osoby delikatny komentarz,

który pomoże jej się poprawić; Ale w każdym razie możemy wybaczyć natychmiast, nawet jeśli to boli. Niejednokrotnie nie trzeba będzie nawet wyrażać tego słowami, aby nie rozwodzić się dłużej nad epizodem, a nasza delikatność i odrobina humoru wystarczą, aby odebrać dramatyzm rzeczom. Kiedy przezwyciężymy pokusę, by odpłacać złem za zło lub oziębłością za chłód, Pan napełnia nasze dusze; możemy wtedy powiedzieć za Psalmistą:
«Miłosierdzie tua super vitas, miłosierdzie Twoje jest więcej warte niż życie»^[36], a także za świętym Josemarią, który wiedział, że to Pan rozszerzył jego serce: «Nie musiałem uczyć się przebaczać, ponieważ Pan nauczył mnie kochać»^[37].

Carlos Ayxelá

^[1]Franciszek, Bulla *Misericordiae vultus*, 11 kwietnia 2015, nr 3

^[2]*Tamże.*

^[3]Tamże, nr 10.

^[4]Ef 3, 18.

^[5] Por. Łk 15, 28-32.

^[6] Por. Łk 18, 10-14.

^[7] Por. Mt 18, 23-35.

^[8] Ap 2, 2-4.

^[9]Bruzda, 739.

^[10]To Chrystus przechodzi, 18.

^[11] Franciszek, Homilia w Domu świętej Marty, 25 lutego 2016 r.

^[12] Święty Jan Paweł II,
Przemówienie, 6 kwietnia 1995 r.

^[13] Łk 15, 7.

^[14] Benedykt XVI, Homilia, 18
kwietnia 2010 r. Por. święty Tomasz
z Akwinu, *Super Psalmy*, 24 n. 6: „W
Bogu rozpoznajemy dobroć, czyli
przekazywanie dobroci

stworzeniom, ponieważ dobroć rozprzestrzenia się sama z siebie. Miłosierdzie z kolei odnosi się do szczególnego wylania dobroci w celu usunięcia nieszczęścia”.

^[15] Rz 12, 8.

^[16] Por. J 17,21.

^[17] Droga, 657.

^[18] Bruzda, 58.

^[19] Kuźnia, 591.

^[20] Droga, 659.

^[21] Tamże.

^[22] Franciszek, Przemówienie, 6 lipca 2013 r.

^[23] Por. np. Bruzda, 821; Kuźnia, 148; Przyjaciele Boga, 125, 229; To Chrystus przechodzi, 36.

^[24] To Chrystus przechodzi, 167.

[25] Por. *Przyjaciele Boga*, 225.

[26] Franciszek, Orędzie, 6 grudnia 2013 r.

[27] Franciszek, Przemówienie, 9 listopada 2013 r.

[28] Święty Josemaría, *List z 29 września 1957 r.*, nr 35 (cyt. za: E. Burkhart – J. López, *Życie codzienne i świętość w nauczaniu św. Josemaríi. Studium Teologii Duchowości*, Rialp, Madryt 2011, t. II, s. 331-332).

[29] *Tamże*.

[30] *Droga Krzyżowa*, VIII, 5.

[31] *Rozmowy Prałatem Escriva*, 101.

[32] Franciszek, Anioł Pański, 26 grudnia 2015 r.

[33] Por. Javier Echevarría, *Życ Mszą Świętą*, Polwem, Radom 2013, str. 100, 143-145.

^[34] Por. *Rozmowy Prałatem Escriva*,
91.

^[35] *1 Kor 13, 7*.

^[36] Por. *Ps 63, 4*.

^[37] *Bruzda*, 804.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/czulosc-boga-iv-z-serdecznym-spojrzeniem-milosierdzie-i-braterstwo/>
(16-02-2026)